# RUSKI INWALID

N°. 103.

*SOBOTA* 5. *Maia* 1817.

CZYLI

# WIADOMOŚĆI WOJENNE.


*Zawarcie.* Wiadomości kraiowe. — Wiadomośći uczone: Rękopism z wyspy S. Heleny. — Obraz Królestwa Kabul w Azyi.

## WIADOMOSCI KRAJOWE.

*Z Peterzburga*, 5. *Maia.*

Wyszło tu niedawno nowe urządzenie Kommissyi, utworzoney w celu umorzenia długów w roku 1810. Przy tem iest Manifest *Nayiaśnieyszego Pana* w wyrazach następuiących.

«*My* Alexander *I. z Bożey Łaski Cesarz i Samowładca wszech Rossyi i. t d. i. t. d. i. t. d.*»

«Srodki do umorzenia długów Państwa, ogłoszone w Manifestach 1810 i 1812 roku, zawieszone były przez wypadki woyny, ile smutney w poczatku tyle chwalebney w rozwiązaniu; podatki nałożone w celu pierwszym, to iest umorzenia długów, obroconemi zostały przez nieuchronną potrzebę na wydatki do obrony oyczyzny ściągaiące się. W środ nagłego biegu wypadków woiennych, niepodobno było myśleć o podniesieniu kredytu Państwa, którego układ niemogł się ieszcze ustalić; ledwie go możno było podtrzymać. Ta woyna, przy pomocy Naywyższego zakończoną została bez nałożenia nowych podatków, i bez uszczerbku kredytu publicznego.»

«Teraz, kiedy pokoy iest przywróconym, rozumieiąc, iż umorzenie długów Panstwa tyle iest potrzebne do dobra powszechnego, ile nieuchronne do zapewnienia ufności w przyrzeczeniach rządu, *roskazaliśmy* Ministrowi *Naszemu* przychodow, poddać pod rozwagę Rady Państwa proiekt środków dodatkowych, maiących dopełnić urządzenia wydane w tym przedmiocie, a po przeyrzeniu onych, i wysłuchaniu Rady Państwa, *stanowiemy* co następuie:

1°. Na opłatę długów Państwa skarb Monarszy wyda w ciągu roku, pod rozrządzenie kommissyi umorzenia długów, summę czterdziestu milionów rubli.

2°. Poczynaiąc od roku 1818 wyznaczono będzie co rok dla tegoż przedmiotu sześćdziesiąt milionów s przychodów dóbr skarbowych, aż do zupełnego umorzenia długów, i doprowadzenia assygnat do takiey ilości, iakiey cyrkulacyia wymagać będzie.

3°. Prawidła pierwiey przyięte, i nowo dopełnione, w celu zabespieczenia umorzenia długów, wyszczegolnione są w urządzeniu ieneralnem kommissyi wspomnioney, którąśmy potwierdzili. Urządzenie takowe, pocznie się wykonywać od pierwszego Września roku teraznieyszego.

4°. Ponieważ wszystkie długi Państwa są pod wiadomością kommissyi umorzenia, wyraznie się zabrania przeto od daty dnia oznaczonego wszelkim administracyiom rządowym, i zwierzchnościom pod iakim kolwiek pretextem zaciąganie nowych długów pod osobistą odpowiedzialnością naczelników takowych zwierzchności; lecz gdyby się trafiła na

przyszłość iaka nieprzewidziana okoliczność, wymagaiąca nowych pożyczek do zasłonienia nadzwyczaynych potrzeb, przechodzących przychody zwyczayne skarbu publicznego, w takiem zdarzeniu pożyczka może mieć mieysce; lecz zawsze według przepisów wymienionych w urządzeniu kommissyi wzmiankowaney.

Dan w Peterzburgu, 1817 r. Kwietnia 16. dnia.

## WIADOMOSCI UCZONE.

*Rękopism z wyspy S. Heleny.*

(Dalszy ciąg.)

«Za powrótem z Egiptu doszły mnie dzienniki przez podanie s Tunis. One mnie uwiadomiły o stanie opłakanym Francyi, o upodleniu Dyrektoryiatu, a wzroście związkowych. Sądziłem, iż powinienem, i mogę usłużyć oyczyznie raz drugi. Nic mnie niezatrzymywało w Egipcie; przedsięwzięcie to, iuż było upadło. Każdy Jenerał może podpisać kapitulacyią, kiedy ta iest nieuchronną, wyiechałem więc bez innego zamiaru, iak tylko abym się ukazał naczele siły zbroyney, i zapewnił oney zwycięstwo.»

«Kiedym wysiadł na ląd w Freius, przytomność moia wzbudziła zapał w narodzie. Moia woienna chwała, ożywiła wszystkich, którzy się lękali aby niebydz zwyciężonemi. Niezmierny natłok ludu zabiegał mi drogę, podróż moia miała postać tryumfu. Przybywaiąc do Paryża zrozumiałem, iż wszystkiego mogłem dokazać we Francyi.»

«Łatwo było widzieć, iż rządy dyrektoryialne iuż się kończyły, i że na mieyscu ich trzeba było ustanowić zwierzchność uderzaiącą, chcąc ocalić państwo, a cóż bardziey może bydź uderzaiącego, iak chwała woienna. Po Dyrektoryiacie więc albo ia, albo nierząd musiał koniecznie nastąpić. Wybor Francyi niepodlegał żadney wątpliwości; zdanie publiczne rzucało w tey mierze swiatło na moie własne.»

«Podałem proiekt, aby na mieyscu dyrektoryiatu ustanowić Konsulat, do takiego to stopnia byłem wtenczas dalekim ad powzięcia mysli o władzy naywyzszey. Republikanci zaproponowali wybranie dwóch Konsulów; ia zaś prosiłem o trzech, bo niechciałem z nikim iść w porównanie. Pierwszy stopień w tey Tróycy sprawiedliwie nalezał do mnie; a to było wszystko czegom życzył.»

«Republikanci podeyrzywali móy proiekt. Zdało się im widzieć w tym tryumwiracie początek dyktatury. Połączyli się przeciw mnie. Sama nawet przytomność P. *Sieyes* niemogła ich zabespieczyć. Ten ostatni przyiął na siebie napisanie Konstytucyi, lecz móy pałasz więcey tworzył strachu w Jakobinach, anizeli pioro starego mnicha mogło w nich wzbudzić ufności.»

«Wszystkie na tenczas partyie pod dwiema stanęły chorągwiami; z iedney strony byli republikanci, którzy się przeciwili wyniesieniu moiemu, z drugiey cała Francyia domagaiąca się tego. Koniecznie więc musiałem bydź wyniesiony, gdyż większość zawsze kończy na wygraney. Pierwsi obrali byli za głowny punkt radę *pięciuset;* mocno się bronili; i trzeba było wygrać bataliią pod *St. Cloud*, dla dokonczenia tey rewolucyi.»

«Mocą konstytucyi byłem tylko pierwszym urzędnikiem; lecz pałasz służył mi za laskę do kierowania rządów. Wielka była roznica między prawami danemi mnie przez konstytucią, i przewagą iaką móy charakter i czynności dawały. Publiczność tyleż to czuła ile i ia sam; rzeczy w takim stanie długo się utrzymać niemogły, i każdy według wniosków swoich musiał się układać.»

«Orszak móy był nierównie liczniéyszy, aniżelim potrzebował. Nadskakiwano mnie. Atak powaga moia i znaczenie nieczyniły mnie niespokoynym. Lecz stan Francyi i iey znaczenie nie było dla mnie oboiętnem.»

«Pozwoliliśmy pobić siebie; Austryiacy odebrali byli znowu Włochy, i zniszczyli me dzieło. Brakło nam woyska do rospoczęcia nanowo woyny zaczepney. Grosza niebyło w kassie, ani nawet sposobu napełnienia oney. Konskrypcyia była wykonywaną podług upodobania Merów. *Sieyes* napisał nam konstytucyią rozwlekłą i leniwą, która niszczyła wszystko. Wszystko, co stanowi potęgę państwa było zniszczone; ato tylko zostało, co służy do osłabienia iego.»

«Zmuszony okolicznościami rozumiałem, iż koniecznie powinien był prósić o pokóy: czas ieszcze był po temu, i pokoy takowy, byłby dla mnie s chwałą, lecz pózniey byłby hańbą.»

«P. *Pitt* nie przystał na to.»

«Potrzeba było przedłużać woynę. *Massena* bronił się w *Genua*, lecz woyska rzeczypolitey niemogły iuż się pomknąć za Ren, ani przekroczyć Alpow. Trzeba więc było powrócić do Włoch i do Austryi, aby ieszcze raz podyktować pokoy Austryiakom. Taki był móy zamiar; ale ani broni ani żołnierza niemiałem.»

«*Powołałem* konskrypcionistów.»

«Niepodobno iednakże było przedsięwziąc tey

kampanii z takiem woyskiem. Trzeba przynaymniey było zadziwić nieprzyiaciela, i s podziwienia iego korzystać. Jenerał *Souchet* pociągał go ku *Nice*. *Massena* nieprzestawał bronić *Genui*. Jadę; zbliżam się ku Alpom; moia przytomność, i wielkość przedsięwzięcia ożywiaią żołnierza. Choć boso i nago, tak iednak spieszą do boiu, iż się wszyscy zdaią bydź w straży przedniey.»

(*Dalszy ciąg późniey.*)

## OBRAZ
### *Królestwa Kabul w Azyi.*
(Dokończenie.)

Nayulubieńszą zabawą Kabulczyków, inaczey Afgansów, iest polowanie. Bywaią także często gonitwy konne, mianowicie z powodu zaślubin. Nowożeniec przeznacza nagrodę, którą iest wielbląd. Dawadzieścia lub 30 koni dobiiaią się zwycieztwa, i 3 lub 4 mile Francuzkie ubiegaią. Rozrywki towarzyskie są nader liczne, lubo gra w karty i kości mało tam znana. Karty są okrągłe, a prawidła grania w nie wcale od naszych odmienne. Mężczyźni dorośli grywaią w piłkę, iak u nas studenci, lub czapkę z rąk do rąk przepuszczaią. W zabawie zwaney u Kabulczyków *Chossye* mężczyzna podniosłszy prawą ręką lewą nogę skacze na drugiey ku swemu przeciwnikowi, podobnież występuiącemu, i staraią się w tém spotkaniu ieden drugiego obalić. Afgansowie zachodniey części kraiu naybardziey smakuią w tańcu, do którego mniey więcey 20 meżczyzn lub niewiast w koło staią; latem przed domami albo namiotami, a zimą około wielkiego ognia. Tańcuiący, rozmaite skoki w różnych postawach ciała wyrabiaią, krzyczą i klaskaią rękami.

Po miastach, siadaią na szerokich sofach na około izby stoiących, lecz naypowszechniey na ziemi z założonemi na krzyż nogami, lub w kuczki.

Co do ubiorów, te są rozmaite w różnych częściach Królestwa Kabulskiego; ale naybardziey narodowym są szerokie spodnie brunatno-bawełniane, koszula szeroka, ciżmy brunatno-skórzane po łytki, i czapka, którey wierzch z bławatu złocistego lub inney materyi koloru iasnego, a obwódka z czarnego atłasu. Suknią zwierzchnią iest płaszczyk z wiszącemi rękawami z wyprawney skory baraniey włosem do ciała obróconey. Kobiety takaż koszulę iak meżczyźni noszą, lecz dłuszą i delikatnieyszego tkania, pomalowaną lub wyhaftowaną iedwabiem, spodnie węższe od meżkich także kolorowe, czapeczki iedwabne maleńkie iasnego koloru haftowane złotem, niedochodzące do uszu i długie welony, któremi się przed nieznaiomem zasłaniaią. W zachodniey części kraiu przypinai często chustkę do wierzchu czapeczki; rozdzielai włosy na dwie części, i podwięzuią ie z tyłu. Nayulubieńszemi ich ozdobami na około głowy są cekiny Weneckie; noszą na niey i złote lub śrebrn łańcuszki z dużemi na ich końcach kolczykami ktore przy uszach spadaią; lubią także zawieszać u chrząstki nosowey kółka, czyli pierścionki. Panny różnią się co do ubioru od mężatek białym kolorem spodni, i rozpuszczonemi włosami n głowie.

Niemasz u Kabulczyków poiazdów na kołach Tak kobiety iak i mężczyźni odbywaią podróż konno, a niekiedy siedząc do połowy osoby w koszacl wiszących u boków wielbląda. Kobiety dwor Królewskiego wsiadaią czasem na słoniów, lul każą się nieść w czémsiś podobném do naszey lekty ki. Spodnie maią axamitne lub kaszemirowe korsecik axamitny albo bławatno-złoty lub sre brzysty z trzema rzędami guzików, połączonycl złotemi sznureczkami.

Domy po miastach obwiedzione są wysokin murem, zawieraiącym trzy i cztery dziedzińce ogrody, sadzawki i wodotryski. W każdym dziedzińcu iest główny budynek dwu lub trzypiętrowy podzielony na małe apartamenta, a w środku budynku wielkie sale, tak iak on wysokie. — T podpieraią wyniosłe kolumny drewniane i arkady ozdobione rzeźbą i malowaniami. Drzwi są drewniane, a na nich rzeźba, które zimą zasłaniai aksamitnemi lub bławatnemi haftowanemi firankami. Po wszystkich pokoiach są framugi wytwornie pomalowane; ale przytém iest w guście stawia w nich dla ozdoby szklanne kubki z konfiturami lub kolorowemi marynatami. Malowidła, zdobiące mieszkania maiętnych, pochodzą po większej części z Persyi, a wyobrażaią dawnych Królów woiowników Perskich, młodzieńców i panienk piiących pospołu, i różne sceny wzięte z poematów Perskich. Kobiety każdego takiego dom mieszkaią zawsze w ostatnim dziedzińcu.

Zabawką ślachty zwyczayną iest polowanie n zwierza lub ptastwo. Lubią także bawić się czytaniem, lub słuchać czytaiących im głośno, którym dobrze płacą. Panowie niesmakuiący w literaturze każą przychodzić śpiewakom, lub graią w szachy, tryktrak i arcaby; dwie pierwsze gry podobne do naszych.

Dla wyobrażenia sobie uczt obrzędowych u Ka

ulczyków opisał Pan *Elphinstone* daną mu przez ednego z Panów dworskich, przydanego od Króla oselstwu. « Wprowadzono nas (mówi) na wielki dziedziniec, w pośrodku którego iest sadzawka otoczona kilku rzędami lamp małych; prócz tego oświecono dziedziniec pochodniami tak, iż iasno było iakby we dnie. Apartament, do któregośmy weszli, przystroiony był bogatemi draperyami i kosztownemi kobiercami. Między zwierciadłami zdobiącemi salę były dwa, większe nierównie od przywiezionych przez nas Królowi Kabulskiemu w podarunku, a tamte sprowadzono mu z Europy przez Persyą. Przez grzeczność dla nas postawiono krzesła na pięknym axamitno-złocistym kobiercu. Wkrótce obnoszono rozmaite konfitury. Tańcowano przed nami i śpiewano razem, przytém sztuczne ognie na środku dziedzińca spalono. Wylot ich połączony ze śpiewami albo raczey krzykiem nieprzyiemny był dla uszu naszych. Dano herbatę w porcellanowych filiżankach, do którey zamiast śmietanki wlano likworu anyżkowego, co nienaysmacznieyszem dla nas było. Gdy zwiastowano obiad, ustały skoki, a posadzono nas na kobiercu. Potrawy przynoszono na półmiskach z pokrywami, białemi serwetami obsłonionych, a wszystko to przykryto kawałami bławatu z złotemi frędzlami. Potrawy zwyczaiem Perskim były różnofarbne, przystroione suto blaszkami ze złota i srebra klepanego, a składały się z mięsa pieczonego, gotowanego lub sztufady, z ryżu i innych rozmaitych potrawek. W pośród tey okazałości i wyszukanego ochędostwa zdziwiliśmy się widząc służących ucieraiących knoty u świec woskowych nożyczkami, a ucięte zbieraiących na tacki porcellanowe, innych zaś służalców kraiących mięsiwa szerokiemi nożykami, biorących ie palcami i kładnących na talerze nasze; ale przyznać należy, iż mieli bardzo czyste ręce, i rękawy po łokieć zakasane. Cały obiad był zimny i nienaysmacznieyszy. »

Mówi potém autor tego opisu o śniadaniu danem mu późniey pod namiotem w ogrodzie. Każdy szereg potraw składał się naymniey z 15 połmisków, a w pośrodku każdego stał sorbet. Trzy tancerki skakały i śpiewały przed biesiaduiącemi Były one ładnieysze i lepiey wyćwiczone w tańcu, niż Indyyskie. Lubo ich ubiór nie tak bogaty iak w Indostanie, ale za to gustownieyszy. Miały czapeczki z materyi złotolitey, a suknie z lamy złotey; włosy wytwornie podniesione, których kędziorki spadały na czoło i na boki policzkowe, z czém im nader pięknie było. Zęby miały bieluteńkie, usta rożane, płeć świeżuteńką, odbiiaiącą się ieszcze lepiey przy muszeczkach gdzieniegdzie z czarney kitayki.

Miasto *Kaszemir* w tem Królestwie naybardziey Damy Europeyskie zaymować powinno. Tam to robią owe sławne szale, za któremi one tak przepadaią. Warsztatem szalowym są krosna drewniane, a przy każdym dwóch lub czterech robotników. Dosyć dwóch do robienia gładkich szalów, a używaią długiey, wązkiey, lecz cięźkiey łódki. Szale różnofarbne robią drewnianemi iglicami, a na każdą farbę osobna iest iglica; w tym razie nie używa się łódki, i dla tego długo trwa robota. Około szala naylepszego gatunku trzeba rok cały robić, gdy sześć a nawet ośm pospolitszych w tymże czasie można wygotować. Gdy tkanie iest pomieszane albo naywybornieyszego gatunku, utka się przez dzień naywięcey ćwierć cala, lubo około tego trzech ludzi razem pracuie.

Szale pomieszanego rysunku robią osobnemi kawałkami na osobnych warsztatach; i tak, tu robią część szalu srodkową gładką, a gdzieindziey szlaki. Naczelnik robotników dozoruie ich nieustannie. Jeśli potrzeba przekopiiować nowe wzory, wskazuie im figury, kolory, nici do tego potrzebne, czego daie im widzieć oryginał odrysowany na papierze. Lubo ręby, czyli iak zowią lewa strona szalów, iest na wierzchu, nigdy się iednak dozorca roboty nie pomyli w naydrobnieyszych iey szczegółach.

Gdy kupcy hurtowi chcą mieć wiele szalów razem, naymuią pewną ilość warsztatów, na których idzie w ich obecności robota. Zakupuią także wełnę przędzoną i pofarbowaną, i w domu swoim tkać ią każą. Niemasz tey wełny w prowincyi Kaszemirskiey, ale ią z Tybetu i Tartaryi sprowadzać potrzeba; niewłaściwie zaś nazwana wełną, bo kozy iey dostarczaią.

Pan *Elphinstone* twierdzi, iż iest 16,000 warsztatów szalowych; przypuściwszy, że każdy 5 szalów na rok wygotuie, wychodzi więc na świat 80,000 szalów corocznie.

Moda noszenia szalów kaszemirowych nastała podczas wyprawy Anglików do Egiptu. Niedbano wcale o te płody tkackie wtedy, gdy handel Angielski w Indostanie naybardziey kwitnął. Pan *Gouz de Flaix* napisał, iż w roku 1778 przywiózł kilka tych szalów, i podarował ie pewnym damom mniemaiąc, że im dał nayprzyiemnieyszy podarunek; lecz ledwo na nie spoyrzeć raczyły, czemu? bo ieszcze nie były w modzie.